



## Acoustic Zen Gargantua II

Oto test sieciówek powoli zbliża się do końca. Na deser zostały kable w zawrotnych cenach. Za cenę Gargantui II mój sąsiad niedawno kupił 10-letniego Peugeota 205. Nie oprę się w tym miejscu pokusie, by poinformować, że amerykański producent ma w ofercie kabel jeszcze droższy. Prawie dwa razy! Ufff... Jednak o żadnym z nich dużo nie mówi. Wiadomo, że przewodniki to miedź z dodatkiem srebra. Należy zakładać, że tak samo jak El Niño, Gargantua wykonano w geometrii constant air-twisting. Kabel jest sztywny, ciężki, bardzo gruby i ma efektowny opłot w szarym odcieniu. Styki są złocone.

Pierwszy odsłuch Gargantui trwał 5 minut. W tym czasie cała moja wizja świata legła w gruzach.

Acoustic Zen to kabel łamiący wszelkie reguły audiofilskiego rachunku prawdopodobieństwa. Powiecie, że sieciówka nie może zmienić aż tyle? No to sprawdźcie. Gargantua łączy wszystkie pozytywne cechy pozostałych kabli, z tym że podniesione do n-tej potęgi. Ilość szczegółów, przejrzystość, czystość dźwięku, spójność, powietrze, precyzja, analityczność - nie spodziewałem się, że w moim systemie drzemią aż takie możliwości. Do tego idealnie wyważona góra, potęga i siła - to wszystko sprawia, że dźwięk staje się wspaniale czytelny i czywisty.

Potem włączyłem kabel do systemu na dłużej. I trudno było mi się z nim rozstawać. Na koniec powiem tak: Gargantua to cel audiofilskich ekstremistów. Sieciówka za siedem i pół tysiąca - ostatni szlif ultra hi-endowego systemu. Po cichu wszyscy o takim marzymy. ■

### Acoustic Zen Gargantua II

Dystrybucja: Audio System  
Cena: 7440 zł (1,8 m)

#### Ocena

Wpływ na brzmienie:	hi-end
Jakość/cena:	hi-end
W skrócie:	Nokaut - przede wszystkim w połączeniu z końcówką mocy.